

**N**A mapie teatralnej Polski pojawił się nowy ważny ośrodek – Kalisz. W tym najstarszym mieście Polski, w którym tradycje teatralne są bardzo piękne i sięgają czasów Bogusławskiego, powstał zespół o bardzo śmiałych i dalekosiężnych ambicjach.

Od początku tego sezonu objęła kierownictwo kaliskiej sceny Izabella Cywińska, która potrafiła skupić wokół siebie grupę ludzi, związanych wspólnymi zamiłowaniem artystycznymi. Ambitnej inicjatywie młodych artystów wyszły naprzeciw władze miasta Kalisza, powiatu kaliskiego i województwa poznańskiego w sposób godny największego uznania, wykazując pełne zrozumienie dla potrzeb placówki.

Jakie są wyniki pierwszych miesięcy? Mogliśmy przekonać się o tym w czasie sesji wyjazdowej Klubu Krytyki Teatralnej SDP. Zaprezentowano krytykom teatralnym z całego kraju cztery przedstawienia: „Tędotwa” wg Mniszkówny w adaptacji Joanny Olczakówny-Ronikier i reżyserii Macieja Prusa, „Wyzwolenie” również w inscenizacji tego utalentowanego, młodego reżysera, „Moralność pani Dulskiej” w reżyserii Izabelli Cywińskiej i „Rajski ogródek” Rózewicza w reżyserii Helmuta Kajzara. Wystarczyło spojrzeć na widowie kaliskiego teatru, by przekonać się o tym, że zdawało tu trudny egzamin kaliska publiczność. Frekwencja na przedstawieniach kaliskiego teatru nie była chyba nigdy tak dobra, jak teraz Kaliszanie poznali się na tym, że mają dobry, ciekawy teatr i wyszli mu naprzeciw, okazali mu najwyższe zainteresowanie, na jakie ich stać.

Nowość modelu kaliskiego teatru polega nie tylko na tym, że jego zespół składa się z młodych ludzi i formował się na zasadzie wspólnoty zainteresowań i dążeń. Izabella Cywińska wyobraża sobie także inaczej niż wielu dyrektorów zasady kierowania sceną, która została jej powierzona. Jest ona zwolenniczką zespołowego kierownictwa. W jego skład wchodzić prócz niej: kierownik

żenami jego kierownictwa – młodzież. To ona jest adresatem większości przedstawień, z nią prowadzi też aktorzy teatru kaliskiego wielogodzinne dyskusje po spektaklach, traktując te spotkania jako istotną część swej pracy ideowo-artystycznej.

Drugi kierunek natarcia – to kobiety. Nie darmo na czele teatru kaliskiego stoi Izabella Cywińska, a do jego ścisłego kierownictwa należy Zofia Wierchowicz. Przedstawienia tego sezonu układają się w konsekwentny ciąg tematyczny, poczynając od „Tędotwy” i „Moralności pani Dulskiej”, poprzez adaptację „Nocy i dni” Marii Dąbrowskiej,

wysilek niż w swej normalnej produkcji.

Po nowemu pragnie też dyrekcja teatru kaliskiego przemyśleć sprawę Kaliskich Spotkań Teatralnych. Jak wiadomo, odbywają się one od lat w mieście nad Prosną, ale już od dłuższego czasu ich koncepcja jest krytykowana. Miał to być regionalny przegląd przedstawień Polski środkowej, ale ani ta zasada wyboru nie wydaje się być nazbyt trafna, ani nie była w przeszłości tak ściśle przestrzegana.

Próby reformy zmierzają przede wszystkim w kierunku eliminacji z przeglądu kaliskiego przedstawień słabszych, lub niewiele mających nowego do powiedzenia. Według zamierzeń organizatorów

Dejmkę zakładał swój Teatr Nowy w Łodzi. Skuszanek i Krasowski startowali w Nowej Hucie, Okopiński formował swój ciekawy teatr wraz z Hebanowskim w Zielonej Górze, Grotowski założył „Teatr 13 Rzędów” w Opolu. Czy nowy teatr młodych w Kaliszu stanie się także początkiem takiego eksperymentu? Czy będzie tak owocny w skutkach, jak jego sławni poprzednicy? Jak długo będą młodzi twórcy ze sobą współpracowali? Czy starczy im energii i cierpliwości na to, by utrwalić tę ciekawą próbę?

Na te pytania będzie można odpowiedzieć dopiero za kilka lat. Jedno jest pewne: już dziś praca teatru kaliskiego budzi wielkie zainteresowanie w całym kraju. Świadczy o tym liczny udział krytyków i ludzi teatru w kaliskiej sesji.

Teatr jest organizmem żywym, ulega ciągłym przemianom, musi wciąż szukać nowych form i rozwiązań. Teatr, który nie idzie naprzód – umiera. I dlatego z taką wielką uwagą i zainteresowaniem obserwujemy zawsze to wszystko, co w teatrze się rodzi, co jest w nim nowe. Nie każdy eksperyment się sprawdza. Nie każdy musi być uwieczniony sukcesem. Czasem wystarczy sam ferment, samo wyzwanie, sama prowokacja, aby ożywić nasze życie teatralne. Wydaje się jednak, że to, co robią młodzi w Kaliszu jest czymś więcej: nie tylko fermentem i wyzwaniem, lecz także próbą wejścia na drogę, na której należy można trwać wartości odnawiając i odświeżając naszą bogatą sztukę teatralną.

ROMAN SEYDŁOWSKI

## Młody teatr w Kaliszu

literacki Andrzej Falkiewicz, dwaj młodzi reżyserzy stale współpracujący z kaliskim teatrem: Maciej Prus i Helmut Kajzar oraz scenograf Zofia Wierchowicz. Przyszli oni z większych ośrodków do mniejszego miasta, zrezygnowali z większych zarobków i możliwości na rzecz zaspokojenia swych pragnień i sprzyjającej atmosfery twórczej.

Ciekawe są w Kaliszu założenia planowania repertuaru. Każdy reżyser zgłasza tu swoje propozycje i realizuje swoje zamierzenia. Tak powstaje plan repertuarowy. Tak się złożyło, że w tym sezonie wszyscy reżyserzy zgłosili sztukę polską. Jest to więc w Kaliszu sezon sztuk polskich, podejmujących problemy współczesne, lub sięgających w nie tak dawną przeszłość naszego kraju.

Główną bazą widzów teatru kaliskiego jest, zgodnie z zało-

pisarki tak bardzo związane z Kaliszem, aż po „Dom kobiet” Nalkowskiej.

Dyr. Cywińska i jej współpracownicy, całe kierownictwo kaliskiego teatru, hołduje bardzo słusznej zasadzie: nie będzie w tym teatrze przedstawień „pokazowych” i „użytkowych”, nie będzie taryfy ulgowej dla spektakli, przygotowywanych dla „kasy” i wysokich wymagań wobec spektakli, robionych dla „honoru domu”. Każdemu przedstawieniu stawia się tu najwyższe wymagania, okazując maksimum szacunku normalnej, codziennej publiczności, nie traktując jej inaczej, niż widzów „festiwalowych”, dla których niektóre teatry zdobywają się na większe ambicje i większy

Kaliskie Spotkania Teatralne mają też srezygnować z czysto regionalnego charakteru i przekształcić się w ogólnopolską konfrontację twórczych i nowatorskich poszukiwań. Przedstawienia kandydujące do udziału w tym festiwalu zgłaszają mają krytycy, przy czym nie muszą one ograniczać się jedynie do teatrów zawodowych, lecz mogą obejmować także niekiedy najciekawsze spektakle teatrów studenckich. Spotkaniom towarzyszyć mają sympozja i dyskusje, nie tylko na tematy literackie (jak to bywało w przeszłości), lecz przede wszystkim na tematy teatralne. W tym roku planuje się dyskusję na temat szkolenia aktorów, co wydaje się jednym z najważniejszych problemów naszego współczesnego życia teatralnego.

Obserwując rozwój teatru polskiego w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza, możemy łatwo przekonać się, że nowatorskie ośrodki teatralne powstawały nierzadko daleko od Warszawy.